
Patryk Filipowicz
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Uwagi o życiu kulturalnym w Sosnowcu do 1945 roku

Niewiele wiadomo o życiu kulturalnym na terenie Sosnowca w okresie poprzedzającym poprowadzenie przez te tereny kolei warszawsko-wiedeńskiej. Możemy sądzić, że życie kulturalne było wówczas zakorzenione przede wszystkim w kulturze agrarnej i wyznaniowej, skupione głównie pod dachami rodzinnych domów, przejawiające się w obyczajach i obrzędach, pieśniach i innych formach tego typu ludowej aktywności. Nie jest też dobrze znana i opisana specyfika tego terenu, jeśli w ogóle o specyfice innej niż przestrzenna można mówić. Drobne kopalnie odkrywkowe rozsiane po różnych osadach, które później mogły złożyć się na Sosnowice, zatrudniały niewielką ilość okolicznej, chłopskiej ludności i nie przyczyniły się do znaczącego wzrostu liczby mieszkańców, zmiany sposobu i jakości życia, a w dalszej konsekwencji nie mogły doprowadzić do wytworzenia się kultury robotniczej, tak charakterystycznej dla późniejszego okresu drugiej połowy XIX wieku. Najprawdopodobniej nie było też mowy o znaczącej różnorodności społecznej, która miałaby wpływ na rozwój, złożoność i wyrazistość życia kulturalnego. Ot, chłopska wieś, niegdyś częściowo teren pańszczyźnianego folwarku, obecnie z drobnym przemysłem.

Jak zauważa Janusz Ziółkowski, powstanie dworca kolejowego w tej wsi, dało impuls do rozbudowy najbliższej okolicy¹. Przygraniczna stacja i jednocześnie komora celna, sprzyjała temu, by zatrzymywali się w niej ci, którzy przyjeżdżali z zaboru pruskiego, a znacznie częściej z terenu Królestwa, nie-

¹ J. Ziółkowski, *Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*, Katowice 1960, s. 62.

jednokrotnie chcąc opuścić zabór rosyjski. A zatem można powiedzieć, że powstanie dworca było tożsame z włączeniem tego obszaru w nowoczesną sieć komunikacyjną, co spowodowało większą łączność ze światem.

Od samego początku udaje się zauważyć dwie podstawowe zmiany. Wraz z komunikacyjnym ułatwieniem, na fali rewolucji przemysłowej, zaczyna konsekwentnie wkraczać do Sosnowca i okolic przemysł. Z drugiej strony usytuowanie geopolityczne tej przygranicznej wsi skutkuje wydarzeniami istotnymi dla życia kulturalnego. Wokół dworca zaczynają powstawać hotele i restauracje, zaczyna tu przybywać i osiadać ludność z różnych regionów Królestwa, zaczynają rozwijać się także handel, rzemiosło i ściśle związane z tą sytuacją zajęcia, które dziś nazwalibyśmy sektorem usług. Mówiąc w skrócie, nastąpiło wyraźne zróżnicowanie społeczne i funkcjonalne na tym terenie. Przemysł, handel, rzemiosło, funkcję kulturalną i późniejsze aspiracje stołeczne w skali regionu Janusz Ziółkowski uważa za główne czynniki miastotwórcze Sosnowca². Tym ostatnim Ziółkowski nie poświęca wiele uwagi, podkreślając głównie prestiżową dla miasta funkcję szeroko rozumianej kultury i oświaty. Natomiast w rozważaniach nad czynnikami miastotwórczymi stara się iść nieco dalej Jacek Wódz, który, opierając się na pracy Ziółkowskiego, dochodzi do wniosku, że u zarania różnicujących się funkcji miejskich były różne grupy ludności, które w pewnym stopniu wykształciły również różne tradycje miejskie³. Wskazując na ową różnorodność pod względem wyznaniowym, klasowym, regionalnym, Wódz stara się pokazać, jak miasto stawało się nie tylko samym ośrodkiem przemysłu, ale też ośrodkiem intelektualnym. Koncentrując się na silnym uprzemysłowieniu tego terenu wiele opisów, z przyczyn różnych, pomija fakt, że oprócz silnego zainteresowania tymi terenami ze strony przemysłowców, ówczesnych potentatów inwestujących w górnictwo, hutnictwo czy wreszcie przemysł włókienniczy, teren Sosnowca niemal od samego początku miał bardzo silne związki ze środowiskiem inteligencji warszawskiej i krakowskiej⁴, a także związki z pozostałymi ośrodkami kulturalnymi Królestwa, jak na przykład z Lublinem.

Nie sposób również nie poruszyć na wstępie tak ważnego dla omawianego zagadnienia, tematu przestrzeni miejskiej. Bardzo istotnego spostrzeżenia

²Tamże, s. 83-124.

³J. Wódz, *Sosnowiec – dochodzenie do miejskości*, [w:] *Sosnowiec. 100 lat dziejów miasta*, pod red. J. Walczaka, Sosnowiec 2002, s. 412.

⁴A. Jarosz, *Literacki zapis dawnego Sosnowca*, [w:] *Sosnowiec. 100 lat dziejów miasta*, pod red. J. Walczaka, Sosnowiec 2002, s. 329.

dokonał Ziółkowski, który opisał schemat rozwoju osad przemysłowych składających się na późniejszy Sosnowiec⁵. Wedle opisu najpierw powstawała kopalnia lub inny zakład przemysłowy wraz z szeregiem budynków z nim związanych. Budynki te były usytuowane w bezpośrednim sąsiedztwie lub niewielkim oddaleniu od zakładu. Następnie zakład łączył się z tymi budynkami siecią komunikacyjną. Wzdłuż niej lub wokół zakładu budowano domy mieszkalne dla robotników, niejednokrotnie w późniejszym okresie powstawała w pobliżu szkoła, szpital, baraki przeciwcholeryczne, a osiedla fabryczne w miarę rozbudowy przybliżały się do siebie. Jak zatem widać, procesy industrializacyjne narzuciły miastu oraz przestrzeni pewną logikę rozwoju. Należy na to zwrócić uwagę, ponieważ z przyczyn technologicznych, przemysł bardzo istotnie zaingerował w przestrzeń, zniekształcając, modyfikując ją. Jest to bardzo ważne przy próbie poznawania sytuacji życia kulturalnego na tych ziemiach, jeszcze u zarania miejskości i w pierwszym jej okresie. Oto bowiem swobodny rozwój przemysłu uzależniony był przede wszystkim od indywidualnych planów prywatnych przedsiębiorców. Ponadto Sosnowiec leżał w pasie pogranicznym, w którym prawo carskie zakazywało remontowania i budowania budynków mieszkalnych, wiele z nich mieszkańcy wznosili niejednokrotnie w nocy, za wysokimi ogrodzeniami. Nic więc dziwnego, że jak napisał inż. Edmund Telakowski, na „całej tej olbrzymiej przestrzeni zabudowanej, nie ma 100 sążni prostej drogi ani ulicy, ani też pięciu domów sąsiednich, wybudowanych pod linią”⁶. Podobnie jak rozwój przemysłu i przestrzeni również funkcje kulturalne nowopowstającego miasta kształtowały się w dość dowolny sposób.

Dowolność, na jaką mogli sobie pozwolić przedsiębiorcy, sprzyjała z jednej strony wielokierunkowemu rozwojowi Sosnowca jako miejsca, w którym każdy, kto miał kapitał, mógł realizować swoje plany i w dowolny sposób kształtować przestrzeń, choćby przez założenia pałacowo-parkowe czy stawianie osiedli robotniczych. Z drugiej strony doprowadziło to do sytuacji, w której na pewnym obszarze geograficznym w krótkim czasie rozwinęły się różne funkcje stanowiące o miejskości, jednak brakowało – z przyczyn niedojrzałości administracyjnej owej wsi o cechach miasta – logiki w zarządzaniu tą przestrzenią, a przede wszystkim brakowało tu od samego początku koncepcji jasno zarysowanego miejskiego centrum. Każdy potentat starał się stworzyć na swoim ob-

⁵ J. Ziółkowski, *Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*, Katowice 1960, s. 62-64.

⁶ Cytuję za: A. Jarosz, *Literacki zapis dawnego Sosnowca*, [w:] *Sosnowiec. 100 lat dziejów miasta*, pod red. J. Walczaka, Sosnowiec 2002, s. 331.

szarze, na miarę swoich możliwości, nie tylko osiedle fabryczne, ale także osiedle o funkcjach kulturalnych, jak dla przykładu Gwarectwo hr. Renard na Sielcu, które posiadało nie tylko dwa kamieniołomy i kopalnię, ale także m.in. swój hotel, scenę teatralną, własną piekarnię, młyn parowy, gorzelnię. Powstające w ten sposób swoiste małe centra wyraźnie pokazują brak polityki i symboliki miejskiej; rzutuje to także na pozostałe dziedziny ludzkiej aktywności. Kształtujące się ze zlepków różnych osiedli miasto napotkało od razu na problem, jakim był uniemożliwiający społeczną interakcję nadmiar przestrzeni. Oto miejsca pracy na co dzień łączyły się z miejscami zamieszkania i wypoczynku, w praktyce były to wciąż odrębne wioski połączone ze sobą w jedną całość. W takich warunkach nie była w stanie wykształcić się w pełni tożsamość mieszkańca, który w tej chaotycznej przestrzeni żył. Ma to wpływ na atmosferę kulturalną nie tylko czasów drugiej połowy XIX wieku, ale także znacznie później, aż po dziś dzień. Należy zauważyć, że konsekwencją wspomnianego braku wyrazistego centrum, jest też brak wyrazistego centrum kulturalnego, podkreślonego symboliką przestrzeni i skumulowaniem rozmaitych dziedzin kulturalnej aktywności na niewielkiej powierzchni. Wszystkie przytoczone tu elementy mają wpływ na jakość i sposób uczestnictwa w kulturze.

Nie jesteśmy w stanie mówić o szczególnie rozwiniętej i świadomej polityce kulturalnej Sosnowca do 1914. Nie ma informacji o tym, aby istniał plan rozwoju kulturalnego na tym terenie lub wykształciła się funkcja dojrzałego miejskiego mecenatu. Podobnie jak inne funkcje miejskości, na przykład w analogii do rozwoju przemysłu, funkcja kulturalna miasta rozwijała się oddolnie, kształtowana przez indywidualne lub zbiorowe postawy oraz działania nieustannie przybywającej z różnych regionów Królestwa ludności.

W pierwszym okresie kształtowania się miejskości Sosnowic, przestrzenie dla życia kulturalnego to przede wszystkim należący do ówczesnego restauratora i właściciela hoteli Józefa Szymańskiego, budynek teatru, zbudowany w 1897 roku, który funkcjonuje do dziś. Była to szósta stała scena teatralna w Królestwie Polskim, a Sosnowiec był największą i jedyną w Europie wsią z budynkiem teatralnym. Przy budynku teatru, zwanym początkowo Teatrem Zimowym, wybudowano plenerowy, drewniany Teatr Letni. Został on w czasie pierwszej wojny światowej stopniowo rozebrany przez mieszkańców miasta.

Można powiedzieć, że tak jak powstanie dworca kolejowego dało impuls do industrializacji i urbanizacji Sosnowca oraz umożliwiło jego łączność ze światem, tak powstanie budynku teatralnego umieściło Sosnowiec na mapie

kulturalnej Królestwa Polskiego. Cieszący się od 1902 roku statusem miasta Sosnowiec, słynął już nie tylko z rozwiniętego przemysłu. Właśnie od momentu postawienia stałego gmachu teatralnego zaczęły przyjeżdżać tu z przedstawieniami cenione zespoły aktorskie, których droga wiodła także do Petersburga, Odessy czy Kijowa⁷. Należy jednak w tym miejscu podkreślić, że już znacznie wcześniej w remizie kolejowej Dworca Głównego i w pobliskim Sielcu działały grupy teatralne. Grali w nich jako wędrowni aktorzy także artyści ogólnopolskiego formatu. Rozwijał się też amatorski ruch teatralny. Zatem powstanie budynku teatralnego było w dużej mierze wynikiem nastrojów społecznych, a także powodowane było chęcią zysku. Szymański bowiem, główny fundator teatru, był przede wszystkim przedsiębiorcą. W budynku znajdowała się restauracja oraz pokoje gościnne zwane hotelem „Saskim”. Wnętrze z powodzeniem wzorowane było na Teatrze Małym w Warszawie, jednak zabrakło funduszy na zewnątrz i zaniedbano elewację.

Oprócz teatru, życie kulturalne toczyło się w restauracjach i hotelach oraz rezydencjach potentatów przemysłowych. Od 1905 roku zaczęły powstawać z inicjatywy robotniczych ruchów społecznych domy ludowe. Były to miejsca, które skupiały amatorskie zespoły muzyczne, organizowały koncerty i wieczornice, często o treści patriotycznej. W czasie I wojny światowej odbywało się w Sosnowcu wiele koncertów w hotelach („Warszawski”, „Sielce”, „Grand Hotel”, „Drezdeński”) i księgarniach⁸.

Jednak Sosnowiec w tym okresie nie posiadał wielu miejsc wyznaczonych pod działalność kulturalną. Ukształtowana u zarania miejskości tradycja oddolnych inicjatyw była wciąż kontynuowana, a patologia przestrzeni miejskiej (jej przypadkowość i policentryczność) nie sprzyjała zagospodarowaniu większej przestrzeni pod działalność kulturalną. Drobne ośrodki kulturalne były zbyt rozsiane po całej tej przestrzeni, by móc mówić o jakimś kulturalnym centrum. Należy jednak pamiętać, że fakt posiadania teatru mógł być, i zapewne był, nobilitujący dla wielu mieszkańców Sosnowca, co możemy wnioskować z licznych publikacji poświęconych dzisiejszemu Teatrowi Zagłębia. Jest to też przykład ilustrujący najbardziej pierwotną, czyli prestiżową i miastotwórczą, funkcję kultury artystycznej, co zauważył wcześniej przytaczany Ziółkowski, a budynek teatru spełniał tu rolę kulturalnej wizytówki Sosnowca.

⁷ Dokładniej historia teatru opisana została przez Jana Pierzchałę w jego książce: *100 lat Teatru Zagłębia w Sosnowcu*, Sosnowiec 1997.

⁸ J. Bauman-Szulakowska, *Zarys życia muzycznego w Sosnowcu*, [w:] *Instytucje kultury a środowiska twórcze Sosnowca*, pod red. E. Kosowskiej, Sosnowiec 2002, s. 68.

Życie kulturalne od zarania miejskości do 1945 roku było jednak dosyć intensywne i oddolnie animowane. Była ku temu sprzyjająca atmosfera (*vide*: choćby przybywająca do miasta inteligencja). Według spisu powszechnego z 1897 roku w okręgu przemysłowym 70% robotników opanowało umiejętność czytania i pisania, natomiast w środowisku rolniczym tylko 30%. Średnia dla Zagłębia wynosiła 48,1%. Przypuszczalnie prasę w Sosnowcu mogło czytać 17-24% ogółu ludności. Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych w 1899 roku stwierdziła że „robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego [to] ludzie w dużej części piśmienni i bardziej rozwinięci, niż zwykli mieszkańcy wsi, odczuwają potrzebę czytania i jak ludzie po części wykształceni przywiązują duże znaczenie i wierzą słowu drukowanemu”⁹. A zatem można powiedzieć, że istniały podstawy do wielokierunkowego rozwoju kształtującego się jeszcze miasta, a w tym także do zaistnienia na tym terenie kultury artystycznej, którą – poprzez ruch socjalistyczny – silnie wiązano w pierwszym okresie z edukacją ludności robotniczej. Już u zarania miejskości ukazywały się w Sosnowcu trzy dzienniki: „Ekspres Zagłębia”, „Kurier Zachodni” i „Torpeda”, a miejscowość odwiedzali zainteresowani Sosnowcem literaci i publicyści, jak Andrzej Niemojewski (1864-1921), Artur Gruszecki i Waclaw Stacherski¹⁰. Stefan Żeromski na tle tutejszego krajobrazu stworzył drugą część *Ludzi bezdomnych*. Oprócz życia literackiego i teatralnego, zaistniał w Sosnowcu kinematograf. W 1911 r. działało w Sielcu (Gwarectwo hr. Renard) kino „Bajka” prowadzone przez Jana Zawadzkiego¹¹. Jest to najstarsze znane nam sosnowieckie kino. Wiadomo także, że w 1902 r. w sali Teatru odbyła się prezentacja bioskopu, tj. ulepszonych kinematografu. Przedstawiono na zmianę sceny komiczne i poważne, a wynalazek miał przypadąć do gustu przybyłym na projekcję¹². W okresie międzywojennym istniało w Sosnowcu dziewięć kin, w różnych dzielnicach miasta.

Wszystkie te czynniki, ze słabą administracją włącznie, pozwalały na szereg oddolnych inicjatyw; do 1945 roku powstały na terenie Sosnowca liczne organizacje społeczne, m. in.: Towarzystwo Artystyczne Zagłębia Dąbrowskiego (później Klub Literacko-Artystyczny), Sosnowieckie Towarzystwo Muzyczne (1908), Towarzystwo Miłośników Sztuki Polskiej (1909), Towarzystwo Kultury

⁹ Podaję za: E. Gondek, *Sto lat dziejów prasy w Sosnowcu*, [w:] *Instytucje kultury a środowiska twórcze Sosnowca*, pod red. E. Kosowskiej, Sosnowiec 2002, s. 90.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Podaję za J. Lewandowski, *Sosnowieckie tradycje filmowe*, [w:] *Instytucje kultury a środowiska twórcze Sosnowca*, pod red. E. Kosowskiej, s. 131.

¹² Tamże, s. 132.

Polskiej (1910), Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (1910). Jednakże ich ilość nie przekładała się na szeroko zakrojoną aktywność, jak to ma miejsce zwykle w oddolnie animowanych inicjatywach, pokazuje to jednak odczuwaną wśród niektórych ludzi potrzebę krzewienia kultury artystycznej na tym terenie.

Oddolny i nieoficjalny charakter miała również pierwsza wystawa plastyczna w Sosnowcu. Odbyła się ona w 1903 roku, w mieszkaniu prywatnym, a organizatorami wystawy byli indywidualni miłośnicy malarstwa. Zaprezentowano m.in. obrazy Jacka Malczewskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Chełmońskiego, a także sosnowieckiego malarza K. Pomianowskiego. W 1921 zawiązał się Komitet Wystawy Obrazów; była to społeczna organizacja skupiająca pasjonatów, którzy organizowali i z własnych pieniędzy finansowali wystawy plastyczne w mieście. Z Komitetem współpracowali także lokalni malarze, jak Stanisław Anders, Franciszek Rembrentowski i Józef Wrześniński. Dwa lata później powstało prężnie działające Towarzystwo Artystyczno-Literackie (1923), w którym bardzo aktywna była sekcja malarstwa i rzeźby. Pierwszą wystawą zorganizowaną przez Towarzystwo była I Jesienna Wystawa Obrazów Malarzy Polskich w 1923 roku. Salą wystawową została przestrzeń lokalu przy budynku teatru w Sosnowcu, o nazwie „Trocadero”. Na wystawie można było zobaczyć dzieła członków sekcji oraz prace artystów z całej Polski. Miasto zwolniło wystawców z podatków od wpływów, dzięki czemu wiele obrazów można było kupić od ręki. Wystawy w sali „Trocadero” organizowano z powodzeniem do momentu, w którym władze Sosnowca nałożyły na wystawców podatek. Jak zauważa Małgorzata Malinowska-Klimek¹³ miało to być rewanż za udział niektórych plastyków w inscenizacjach tzw. „Szopek Zagłębiowskich”, które w sposób prześmiewczy traktowały władze miejskie. Przeniesiono zatem miejsce wystaw do Seminarium Nauczycielskiego w Sosnowcu, gdzie odbyła się I Wystawa Regionalna Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Kolejne coroczne wystawy cieszyły się powodzeniem w skali całego regionu; jedna z wystaw sponsorowana była przez przedsiębiorców, co zaowocowało dodaniem ekspozycji prezentującej wzornictwo przemysłowe. Ostatnią wystawą zorganizowaną przez Towarzystwo była wystawa malarzy z grupy „Niezależni” w 1932 roku. Rok później część członków wystąpiła z szeregów sekcji malarskiej Towarzystwa Artystyczno-Literackiego i założyła Zrzeszenie Artystów Plastyków Zagłębia Dąbrowskiego „Blok” z Wacławem Pileckim na czele.

¹³ M. Malinowska-Klimek, *Sosnowiec – Zagłębie Plastyków*, [w:] *Rocznik Sosnowiecki 2001*, pod red. K. Gołosza, Sosnowiec 2002, s. 99-106.

W roku 1936 powstało w Sosnowcu Gimnazjum Przemysłu Artystycznego. Pierwszym dyrektorem został założyciel gimnazjum Piotr Makowski, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Kijowie. Gimnazjum miało status szkoły prywatnej, borykało się z różnymi problemami finansowymi, a wielu uczniów pochodziło z biednych rodzin. Nauczyciele, którzy czasem nie dostawali pensji, pomagali w utrzymaniu szkoły malując szyldy i reklamy, wraz z uczniami zarabiali podpisywaniem aptecznych butelek, działalnością drukarską i introliigatorską. Uczniem Gimnazjum Przemysłu Artystycznego był między innymi Marian Malina, znany artysta plastyk, twórca nowej techniki plastycznej – cellografii, późniejszy członek m. in. Grupy Zagłębie i wielu organizacji krajowych i międzynarodowych.

Gimnazjum Przemysłu Artystycznego w czasie wojny zamknięto, sam profesor Makowski został uwięziony za drukowanie prasy podziemnej, zginął w Oświęcimiu w 1941 roku.

Okres międzywojnia to także funkcjonowanie w Sosnowcu Towarzystwa Śpiewaczego „Echo”, które założył Stefan Ślęzak (1889-1957), autor pierwszej opery śląskiej *Silesiana* (1934). Stefan Ślęzak był reżyserem teatralnym, śpiewakiem, organistą, dyrygentem, chórmistrzem, kapelmistrzem, publicystą i animatorem życia muzycznego. W roku szkolnym 1938/39 powstała z jego inicjatywy sześcioklasowa szkoła muzyczna w Sosnowcu-Pogoni. Prowadził tu tajne nauczanie podczas wojny. O rozwijającym się ruchu muzycznym świadczyły także: Towarzystwo Muzyczne, Koło Muzyki Kameralnej, sekcja muzyczna przy Towarzystwie Artystyczno-Literackim (Teofil Czarnomski, Ewa Horbaczewska). Życie muzyczne prowadziło również środowisko żydowskie (organizator chórów Icchak Lajcher, który był także nauczycielem śpiewu; Chaim Bimsztajn czy też rodzina Rechniców).

W świetle powyższych faktów napotykamy kolejną dwoistość: oto na jednej przestrzeni osiedlają się ludzie prowadzący względnie bogate życie kulturalne, jednak wciąż miastu brakuje warunków do rozwoju dla tej dziedziny kultury. Poza istniejącym teatrem brak było sali, w której mogłyby odbywać się większe wydarzenia kulturalne.

Jeśli chodzi o życie muzyczne, to sytuację Sosnowca z lat rozbiorowych trafnie scharakteryzował Jerzy Waldorff: „Niemal w każdym zamożnym mieszkaniu sosnowieckim w salonie czerniało pianino, gdyż panna z dobrego domu jeszcze w początkach naszego wieku musiała umieć haftować i grać przynajmniej *Modlitwę dziewicy Tekli Bądarzewskiej*”¹⁴. Jednocześnie zaznaczając:

¹⁴ J. Waldorff, *Jan Kiepusza*, Warszawa 1976, s. 7-8.

„Zdarzało się, że – jakbyśmy dziś powiedzieli – na chałturę zapędzali się aż do Sosnowca czołowi śpiewacy Teatru Wielkiego w Warszawie i wtedy dawano opery bez chóru i baletu, za to przy dwóch fortepianach. Ale rzadko! Melomani spragnieni muzyki dostawali się za przepustką graniczną przez bliskie Szopienice na przedstawienia Opery niemieckiej do Katowic”¹⁵. W tych realiach dorastał Jan Wiktor Kiepur, który nie pochodził ani z zamożnej rodziny ani tym bardziej z rodziny o większych tradycjach muzycznych. W domu Kiepurów nie było pianina, za to w domu jego najlepszego przyjaciela, Mieczysław Szafugi już tak. Ponadto kontakt z muzyką zapewniał młodemu Kiepurze chór przy Szkole Handlowej, do której uczęszczał wraz ze swoim bratem. Nic dziwnego, że Jan jak i równie znany, młodszy od niego o dziewięć lat, słynny pianista i kompozytor Władysław Szpilman, mogli rozwinąć swe umiejętności dopiero poza Sosnowcem, uciekając do stolicy.

Podobną sytuację możemy zaobserwować w związku z osobą prawie zapomnianego już Pinchasa Goldfeina (znanego bardziej jako Paul Goldwin), urodzonego w Sosnowcu skrzypka i dyrygenta popularnej w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. niemieckiej orkiestry tanecznej Tanzorchester Paul Goldwin. Pamięć o artyście w jego rodzinnym mieście na dzień dzisiejszy nie znajduje wyrazu. Brak jest opisów oraz prób upamiętnienia osoby. Dlatego w tym miejscu warto dodać, iż Goldwin opuścił Sosnowiec we wczesnej młodości; podobnie jak wyżej wspomniani wyjechał do Warszawy, gdzie pobierał nauki gry na skrzypkach, następnie wyjechał do Berlina gdzie zrobił karierę jako dyrygent i aranżer. W tym okresie uczestniczył w nagraniu wielu płyt dla niemieckiej wytwórni Deutsche Grammophon, a w przeciągu zaledwie trzech lat stworzył dla niemieckiej wytwórni filmowej UFA oprawę muzyczną do ponad 80 filmów (sic!) w tym piosenkę do kreskówek z Myszka Miki. Dzisiaj możemy jedynie snuć przypuszczenia, jak potoczyłaby się kariera artystyczna artysty gdyby nie opuścił Sosnowca¹⁶.

Nieco później ruchem muzycznym w mieście zajmowało się również Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych TUR (1925). TUR w Niwce posiadało orkiestrę symfoniczną, zespół teatralny i czytelną czasopism. W Modrzejowie działały: chór, zespół mandolinistów i zespół teatralny, a sosnowiec-

¹⁵ Tamże, s. 8.

¹⁶ Paul Goldwin wpisuje się w ciąg zapomnianych artystów, których łączą pewne więzi z Sosnowcem (na przykład przez fakt pochodzenia) i którzy na nowo oczekują odkrycia przez miasto. Informacje o artyście zaczerpnąłem z następujących źródeł internetowych: <http://nfo.net/euro/eg2.html> ; <http://www.answers.com/topic/paul-godwin>

ki oddział TUR dysponował orkiestrą, zespołem teatralnym i biblioteką. Działalność Towarzystwa była widoczna przede wszystkim podczas obchodów uroczystości 1 Maja, kiedy to przygotowywano akademie, wieczornice o treści patriotycznej, co także w znacznej mierze obrazuje rolę kultury artystycznej w mieście jako narzędzia podporządkowanego celom politycznym. W 1929 r. na akademii pierwszomajowej na Pogoni w części artystycznej wystąpiła własna orkiestra symfoniczna. Swoje istnienie odnotował także Związek Stowarzyszeń Muzyczno-Śpiewaczych województwa kieleckiego (1924).

Od 1927 r. województwo kieleckie podzielono na 3 okręgi (radomski, kielecki i zagłębiowski), a okręg zagłębiowski posiadał 18 towarzystw muzycznych, z czego znaczna część działała w Sosnowcu.

Silnie reprezentowany był w Sosnowcu także folklor miejski i robotniczy. Grano tu również na rzadkim instrumencie jakim była harmonijka szklana¹⁷. Istniały także podwórkowe zespoły mandolinistów i gitarzystów. Instrumenty w tym przypadku były zwykle tworzone przez samych robotników.

Do roku 1939 nie było żadnej zawodowej orkiestry. Nie było także żadnej szkoły muzycznej. Istniało co prawda przed 1914 rokiem konserwatorium muzyczne, jednakże nie była to administracyjnie wyznaczona placówka edukacyjna. Do 1945 roku nauczyciele muzyki byli zatrudniani głównie na pensji zamożnych rodzin.¹⁸ Orkiestry muzyczne istniały przy zakładach pracy na wzór orkiestr ochotniczych straży pożarnych. Zespoły te nie były jednak finansowane przez zakłady pracy. Na podobnych zasadach działały chóry, których liczba była znikoma. Od 1871 działał w „Resursie” chór „Lutnia” pod dyrekcją Andrzeja Lewandowskiego, a później Jana Olszewskiego. O atmosferze artystycznej tamtych lat świadczy choćby fakt, że w 1905 r. ów chór męski w narodowych strojach zaśpiewał na koncercie konspiracyjnym w „Resursie” wiele politycznych pieśni.

Kościół także animował kulturę muzyczną. W 1890 r. powstał w Zagórzcu chór przy kościele św. Joachima, wybudowanym w roku 1844 przez hrabinę Jadwigę Miroszewską. W 1877 organista Antoni Miłek założył tu trzy sekcje śpiewacze, które według zapisków połączyły się w Zgromadzenie Śpiewacze. Sekcje te to kolejno chór mieszany, męski i młodzieżowy. Chór działa nadal, podobnie jak inne chóry parafialne. Działał też chór ewangelicki.

¹⁷ Podaję za: J. Bauman-Szulakowska, *Zarys życia muzycznego w Sosnowcu*, [w:] *Institucje kultury a środowiska twórcze Sosnowca*, pod red. E. Kosowskiej, Sosnowiec 2002, s. 72.

¹⁸ Tamże.

W sosnowieckim ruchu muzycznym odnotować możemy także bardziej znane nazwiska: Władysława Szpilmana, Stefana Ślązaka, Jana Kiepurę czy śpiewaczkę Natalię Stokowacką, którzy opuścili Sosnowiec szukając lepszych warunków do samorealizacji.

Jakkolwiek do 1945 roku życie kulturalne miało swoje problemy, to mimo wszystko właśnie od 1918 roku, od czasu odzyskania przez Polskę niepodległości, możemy mówić o kształtowaniu się na tym obszarze mniej lub bardziej uświadomionej polityki kulturalnej, stanowionej przez władze miejskie. Właśnie okres międzywojnia przyniósł powstanie Uniwersytetu Ludowego (1921), powstała także pierwsza Biblioteka „Wiedza” (1924), następnie Biblioteka im. G. Daniłowskiego (powołana do życia uchwałą ówczesnej rady miejskiej 25 listopada 1927 roku).

Gdyby poszukiwać pewnej cezurę czasowej porządkującej sposób patrzenia na życie kulturalne w Sosnowcu, możemy powiedzieć, że okres do 1914 roku obfitował w różnorodność form i sposobów funkcjonowania kulturalnych instytucji na tym obszarze. Taka sytuacja to wynik zróżnicowanej, wielokulturowej i wielowyznaniowej społeczności zamieszkującej to przygraniczne miasto. Natomiast zjawisko, które moglibyśmy określić pojęciem swoistego rodzaju polityki kulturalnej Sosnowca, znacznie wyraźniej zaczyna pojawiać się po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Założenia, cele, wywodziły się wówczas w dużej mierze z działalności ruchów socjalistycznych, ale należy pamiętać, że współistniały i działały w mieście także inne podmioty jak Klub Inteligencji Katolickiej, chóry parafialne czy mecenat prywatny (*vide*: pensje dla nauczycieli muzyki, ufundowanie teatru itp.).

Wielu artystów i animatorów życia artystycznego zginęło w czasie II Wojny Światowej. Zniszczeniu i rozproszeniu uległ także pieczołowicie gromadzony od 1927 roku księgozbiór Miejskiej Biblioteki Publicznej. Od początku odtwarzano lub budowano nowe instytucje kulturalne. Standardem partycypacji w kulturze stały się w regionie przykładowe domy kultury, działające przy nich świetlice i amatorskie zespoły muzyczne. Inicjatywa tego typu pochodziła w największej mierze od działaczy związków zawodowych. Dla kultury artystycznej w Sosnowcu był to zupełny zwrot i otwarcie nowego etapu.

Podsumowując powyższe zestawienie oraz generowane wnioski można powiedzieć, że Sosnowiec jest miastem, które dziś nadal nie wykorzystuje świadomie i w pełni bogactwa życia kulturalnego z czasów przedwojennych. Miasto nie wskrzesiło jeszcze pamięci o wielu artystach, którzy mieli na pewnym etapie życia związek z jego przestrzenią. Jednym z przykładów takich postaci jest

wspomniany Paul Godwin. Sięganie do historii życia kulturalnego i posiłkowanie się nią w animowaniu i zarządzaniu kulturą przez miasto ma charakter działań nie tyle planowych co sporadycznych, nie wpisanych w strategię rozwoju tej sfery miejskiej aktywności, jaką jest życie artystyczne.

Brak ukształtowanych rozwiązań pielęgnowania tradycji artystycznych oraz pamięci o wielu artystach wywodzących się z Sosnowca utrudniać może skuteczne zarządzanie kulturą, scalanie środowisk artystycznych oraz w docieranie do odbiorców. Edukacja publiczności lokalnej kultury artystycznej w mieście przemysłowym, jakim jest Sosnowiec, wydaje się dość ważna ze względu na niską tożsamość mieszkańców. Obecnie przestrzeń Sosnowca współzamieszkuje ludzie dorastający w społeczeństwie agrarnym, urodzeni na wsi, którzy jako dorośli osiedlili się w Sosnowcu i stanowili o społeczeństwie industrialnym, natomiast ich dzieci i, w dużej mierze oni sami, wchodzi w etap zwany postindustrialnym. Stanowią o tzw. społeczeństwie informacyjnym, w którym upada etos industrialny, daje się natomiast zauważyć wzrost znaczenia wiedzy, rozwój nowych technologii przetwarzania informacji. Implikuje to szereg rozmaitych zmian w sposobie życia (w tym zmiany w strukturze rodziny), a także w sposobie uczestnictwa w kulturze artystycznej miasta¹⁹.

¹⁹ Patrz: P. Sadler, *Zarządzanie w społeczeństwie postindustrialnym*, Kraków 1997, s. 216.